Rok IV. Nr. 92 (841) Wilno, Sobota 23 kwietnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki. ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Międzynarodowa współpraca gospodarcza a rolnictwo.

Dobiegające szczęśliwego końca starania o pożyczkę zagraniczną dla Polski stwierdziły, że czynniki międzynarodowe nabrały zaufania do naszej umiejętności gospodarowania we własnym kraju. To zaufanie, obok niewątpliwej poprawy stosunków w kraju, skierowało nas polskim zwyczajem w dziedzinę beztroskliwych rozważań i odsunęło nieco od zdawania sobie sprawy z twardej rzeczywistości. Jesteśmy na drodze ku lepszej przyszłości, przyczem szmat tej drogi został już szczęśliwie przebyty. Tak jest. Ale jednocześnie pamiętać trzeba, że sprzyjającym nam układem stosunków, czyli, jak się to mówi w języku ścisłych rozważań, pomyślną konjunkturą tylko niepodobna osiągnąć trwałych zdobyczy. Trzeba pracy, trzeba planu. Punktem wyjścia musi być chłodne i bezstronne ujęcie rzeczywistości, która nie przedstawia się jeszcze nazbyt pomyślnie.

Bezrobocie w mieście i na wsi, niskie zarobki, mała rentowność warsztatów pracy, posucha na kredyt to są zewnętrzne objawy choroby naszego organizmu gospodarczego, silniej niewątpliwie odczuwane na naszym biednym kresowym terenie, niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Czy stan ten jest naszym tylko udziałem? Odpowiedź musi wypaść stanowczo przecząco. Cała Europa napotyka dziś na olbrzymie trudności ekonomiczne, których skutkiem są wstrząsy społeczne na podobieństwo przeżytego niedawno strajku angielskiego i gwałtowne przemiany w świecie politycznym. Kraje pozaeuropejskie, jakkolwiek dotąd żyjące pod znakiem dobrobytu, również dokładnie zdają sobie sprawę, że naruszona równowaga gospodarcza musi wkrótce powrócić, i albo Europa podciągnie się do poziomu dobrobytu Nowego Świata, albo nastąpi proces odwrotny.

Wyrazem zrozumienia tego stanu jest dążenie do przezwyciężenia trudności na drodze współpracy międzynarodowej. Jednym z jej etapów jest zapowiedziana na pierwsze dni maja Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie. Ogólnego dążenia do wyjścia z obecnej sytuacji nie da się w obradach genewskich oddzielić od interesów poszczególnych państw i grup, które pod hasłem solidaryzmu prowadzić będą subtelną i skomplikowaną grę dyplomatyczną. Kwestji tej poświęcimy we właściwym czasie szereg uwag. Dziś poprzestaniemy tylko na stwierdzeniu faktu, że świat powojenny znajduje się już w stanie pracy nad odbudową swej gospodarki na gruncie solidaryzmu międzynarodowego.

Przedmiotem rozważań na forum międzynarodowem były, jak dotąd, sprawy handlu zewnętrznego, w mniejszym stopniu kredytu i migracji. Oczywiście te zagadnienia zahaczyć musiały z kolei o sprawę produkcji, a więc o sprawę przemysłu i rolnictwa. Dziedziny te traktowano dotąd nierównomiernie. Wśród ekonomistów i w publicystyce przeważa dość jednostronne nastawienie w ujmowaniu zagadnienia wytwórczości. Zajmowano się kryzysem przemysłu i dla niego przedewszystkiem szukano ratunku drogą pomocy międzynarodowej i różnych skomplikowanych operacyj, których koszta miały płacić kraje rolnicze. O pomocy dla rolnictwa mniej myślano.

Wyjątkiem, poza specjalnie już rolniczemi naradami, był referat, zgłoszony przez delegata węgierskiego na Międzynarodowym Kongresie Handlowym w Rzymie w r. 1925-ym w sprawie międzynarodowego kredytu dla rolnictwa krajów — żywicieli Europy.

Wówczas jednak projekt ten utonął w ogólnej gadaninie, nazbyt obficie zalewanej gorącem włoskiem winem. Innych prób na poważnych naradach międzynarodowych o ogólno-gospodarczym charakterze, bodaj nie zanotowano. Dopiero teraz Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie przygotował obszerny memorjał na Konferencję Genewską o „Zagadnieniach rolnych z punktu widzenia międzynarodowego".

W samej rzeczy, czy sprawy rolne mniej mają znaczenia dla dobrobytu świata, niż kwestja przemysłu? Guglielmo Ferrero w świetnym artykule, ogłoszonym świeżo w *„Journal de Genève"* stwierdza, że w kołach intelektualnych nauczono się ostatnio lekceważyć kraje rolnicze, jako przeżytek zmierzchającego świata. Poglądy takie pozbawione są jednak głębszych podstaw i oto dziś zanotować można reakcję. Myślenie wyłącznie industrjalne zwolna ustępuje miejsce bardziej wszechstronnemu ujmowaniu zagadnień gospodarczych. O rolnictwie i krajach, dla których jest ono główną podstawą egzystencji, przypominają sobie w państwach przemysłowych skutkiem dotkliwych doświadczeń zgoła nieoczekiwanej nierzadko natury.

— Żywimy się oddawna tylko mumjami, rzekł kiedyś pewien Amerykanin, któremu dokuczyła mechanizacja życia jego ojczyzny, której wyrazem obok samochodu i kolejek — nad — i podziemnych są wszechwładne za Oceanem konserwy.

Trzeba przywrócić światu harmonję i do atmosfery gigantycznego warsztatu przemysłowego wpuścić świeży powiew pól. Obok przemysłu nie zapomnieć o rolnictwie, prócz pomocy dla krajów przemysłowych udzielić jej rolniczym.

Te rzadkie, niestety, dotąd zapowiedzi zerwania z systemem lekceważenia krajów rolniczych, my Polacy, witamy, jako pomyślny dla nas objaw. Sprawa pomocy kredytowej zzewnątrz dla naszego rolnictwa winna stać się jedną z podstaw kredytu długoterminowego, bez którego rolnictwo nasze wciąż jeszcze na należny mu poziom dźwignąć się nie może. Usunięcie przeszkód celnych w krajach o wybitnie protekcyjnym systemie celnym byłoby zjawiskiem b. korzystnem. Te dwie kwestje staną się niewątpliwie przedmiotem obrad na konferencji genewskiej.

Uzdrowienie rolnictwa nie jest wreszcie podyktowane tylko interesem wsi. Tak na szerokim świecie, jak i u nas. Bez niego przemysł nasz, zamknięty w ciasnym rynku wewnętrznym, ma nazbyt skąpe pole zbytu. Bez wzmożenia gospodarki rolnej, bez pomocy dla drobnych przedewszystkiem gospodarstw, *bez usunięcia bezrobocia na wsi*, dochodzącego do olbrzymich rozmiarów na tle własności karłowatej *nie może być mowy o usunięciu bezrobocia w przemyśle, o dobrobycie miasta*.

Uzdrowienie bowiem organizmu gospodarczego musi się odbywać jednocześnie na wszystkich polach w drodze harmonijnego leczenia wszystkich komórek organizmu. Pamiętając o konieczności szerokiego uprzemysłowienia Polski, podstaw jego szukać musimy w pomyślności rolnictwa.

B. Wscieklica.

Nowy rząd ZSSR.

MOSKWA, 22.IV (Pat.) Odbyta obecnie w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zwołana po zakończeniu XIII zjazdu Sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej, ustaliła następujący skład rządu RSFSR.: przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych RSFSR. pozostał Rykow, który również pełni funkcje przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych całego Związku Sowietów i który będzie miał trzech zastępców: mianowicie—komisarza rolnictwa Smirnowa, oraz komisarzy specjalnych Leżawę i Ryskunowa. Poszczególne komisarjaty objęli: komisarjat rady gospodarstwa narodowego Łobow, komisarjat handlu Ejsmont (pochodzenia polskiego), komisarjat pracy—Bachułow, komisarjat finansów—Miljutin, komisarjat kontroli państwowej Iljin, komisarjat spraw wewnętrznych — Białoborodow, komisarjat sprawiedliwości—Kurski, komisarjat oświaty — Łunaczarski, komisarjat zdrowotności—Siemaszko, komisarjat rolnictwa—Smirnow i komisarjat ubezpieczeń społecznych—Nagowicyn.

Posiedzenie centr. kom. partji komunistycznej.

MOSKWA, 22.IV. (Pat.) Od 13 do 16-go kwietnia odbyła się w Moskwie sesja plenarna centralnego komitetu wszechrosyjskiej partji komunistycznej. Sesja omawiała sprawy związane z porządkiem dziennym, odbywającego się obecnie zjazdu Sowietów całego Związku. Pozatem sesja wysłuchała szczegółowego sprawozdania Politbiura o sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza o wypadkach w Chinach i zaaprobowała politykę biura politycznego w tych sprawach.

Sesja postanowiła zwołać XV kongres partyjny w połowie listopada b. r.

Sprawa Besarabji.

MOSKWA. 22.IV. (Pat), Wobec rozpowszechnianych wersyj, jakoby ostatnio prowadzone były układy pomiędzy rządami sowieckim a rumuńskim w sprawie Besarabji koła miarodajne zbliżone do komisarjatu ludowego spraw zagranicznych zaprzeczają tym pogłoskom podkreślając, iż od czasu konferencji wiedeńskiej 1924 roku żadne pertraktacje w sprawie Besarabji pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim nie miały miejsca.

Udział Sowietów w Międzynar. Konferencji Gospodarczej.

LONDYN, 22.IV. (Pat). Wedle doniesień z Genewy Litwinow zgłosił udział pozostającej pod jego przewodnictwem wielkiej delegacji rzeczoznawców sowieckich na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

Równocześnie rząd szwajcarski został powiadomiony, że Litwinow podróż swą do Genewy przerwie w Bernie Szwajcarskiem, aby w uroczysty sposób wznowić stosunki dyplomatyczne ze Szwajcarją i uregulować sprawę odszkodowań dla córki Worowskiego.

Przed rokowaniami łotewsko-sowieckiemi.

RYGA. 22.IV. (ATE) Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem minister spraw zagranicznych przedłoży projekt traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego, który został już przyjęty przez komisję gospodarczą sejmu.

Na tymże posiedzeniu ustalony będzie skład delegacji do rokowań handlowych z Sowietami.

Podróż ministra Ackela.

RYGA. 22.IV. (ATE). Minister Ackel, który przybywa do Rygi dla omówienia z Zilensem aktualnych spraw politycznych i gospodarczych, udaje się następnie do Helsingforsu, gdzie z gabinetem kurlandskim odbędzie szereg rozmów, dotyczących wspólnej taktyki w sprawie paktu o nieagresji.

Angija i Francja a sprawy bałkańskie.

WIEDEN. 22.I. (Pat.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Między Francją a Anglją toczy się obecnie dyplomatyczna wymiana poglądów, dotycząca spraw bałkańskich, polityki śródziemnomorskiej i północno-afrykańskiej oraz wspólnej polityki angielsko francusko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Przygotowawcze prace dyplomatów mają być ukończone w połowie maja, poczem Briand i Chamberlain w czasie wizyty u prezydenta Doumerguea w Londynie, nadadzą umowom definitywne formy.

Wyniki zawodów sportowych polsko-włoskich.

RZYM, 22. IV. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyły się tu zawody sportowe polsko-włoskie. Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności. Obecni byli między innemi pos. Knoll, sekretarz generalny partji faszystowskiej Turatti, podsekretarz stanu Bianchi oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród owacyjnych okrzyków odegrano hymny narodowe polski i włoski. Zawody zakończyły się dopiero o zmroku o godz. 10 min. 30. W ogólnej ilości punktów zwyciężyły Włochy, zdobywając 78 punktów, podczas gdy Polska zdobyła 58 punktów.

Poszczególne zwycięstwa polskie są następujące: w rzucie dyskiem pierwszy Baran 40 m. 64 cm., drugi Włoch Pighi 40 m. 47 cm., trzeci Ceyzik 38 m. 65. cm. W skoku o tyczce pierwszy Adamczak, 3 m. 45 cm., drugi Włoch Lambiasi 3 m. 42 cm. W skoku na szerokość pierwszy Sikorski 6 m. 42 cm., drugi Włoch Torre 6 m. 33 cm. W biegu na 100 metrów drugi Szenajch (pierwszy Włoch Reiser). Bieg 400 m. drugi Rotchert, trzeci Weiss. Bieg 800 m. pierwszy Włoch Caminotto, drugi Włoch Garaventa, trzeci Malanowski, czwarty Foryś. W rzucie kulą: pierwszy Włoch Pighi 12 m. 65 cm. drugi Baran 12 m. 18 cm., trzeci Górski 11 m. 31 cm. Bieg 5000 mtr.: pierwszy Davoi, drugi Cerri, trzeci Freyer. Czas zwycięscy 15 m. 55 sek., czas Freyera 16 min. 5 sek. Bieg 400 m. z płotkami pierwszy Włoch Facceili, drugi Kostrzewski. Czas zwycięscy 57m. 2 sek. Kostrzewskiego 58 sek. W rzucie dzidą: pierwszy Dominutti 56 m. 21 cm., drugi Smakulski 51 m. W skoku wzwyż Palmieri pobił rekord włoski osiągając 1 m. 85 cm., drugi Barbieri 1 m. 70 cm. Pryszczyn i Ceyzik odpadli na 1 m. 7 cm. W biegu na 1500 m.: pierwszy Garaventa 4 m. 13,4 sek., drugi Davoli, trzeci Ferrario, czwarty Foryś 4 m. 25 sek. W biegu sztafetowym zwyciężyła sztafeta włoska w czasie 3 m. 35 sek. Ogólnie widocznie była przewaga Włochów w biegach długodystansowych. Natomiast w biegu 100 m. wszyscy przyszli nismal razem do mety, a zwycięski Włoch prześcignął Szenajcha zaledwie o pierś.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do wiadomości Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego, że Komitet Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna rozesłał do swych członków drukowane wezwania z dnia 14 kwietnia 1927 roku, nawołujące do wpłat na koszta prowadzenia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym spraw, dotyczących przerachowania przez Wileński Bank Ziemski należności z tytułu przedwojennych pożyczek.

Treść powołanego wezwania nie zawierałaby ze stanowiska Wileńskiego Banku Ziemskiego nic godnego uwagi, gdyby nie post-scriptum, głoszące jak następuje: „Dom Sz. Pana wystawiony na licytację. O ile sprawa w Trybunale będzie wygrana, Bank zmuszony będzie cofnąć licytację i zmniejszyć dług".

W związku z przytoczonem post-scriptum Zarząd Banku w interesie swych dłużników uważa jednak za swój obowiązek ostrzec, że zawarte w post-scriptum twierdzenie wprowadza dłużników w błąd.

Przy wystawianiu na licytację nieruchomości Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego brał pod uwagę jedynie zaległości, pozostające poza wszelkiemi sporami i dlatego ten czy inny wynik sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w najmniejszej mierze nie wpłynie na wyznaczone licytacje, które się odbędą w ustalonym terminie.

4216 **Wileński Bank Ziemski.**

Z Rady Ministrów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów złożony będzie projekt ustawy prasowej, ponadto znajduje się na porządku dziennym projekt rozporządzenia o ustawie przemysłowej oraz kilka innych ważnych spraw.

W związku z tem odbyła się wczoraj 4-godzinna narada Marszałka Piłsudskiego z w.-premjerem Bartlem.

Finalizacja pożyczki.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów zostanie ustalony termin wyjazdu i skład delegacji polskiej, która pod przewodnictwem w.-prezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego wyruszy do Paryża, aby przeprowadzić na miejscu z przedstawicielami banków amerykańskich ostateczne rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

Sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że przed kilku dniami ks. biskup krakowski Sapieha wystosował pismo do Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, w którem zawiadamia Marszałka o zgodzie Episkopatu Polskiego na sprowadzenie do kraju zwłok Juljusza Słowackiego i umieszczenie ich w Katedrze na Wawelu.

W najbliższych dniach Marszałek Piłsudski wystosuje pismo z odpowiedzią do ks. biskupa Sapiehy.

Pogłoski o gen. Sosnkowskim.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Gen. Sosnkowski, który powrócił podczas świąt wielkanocnych do kraju, kończy swój urlop 6 maja.

5 maja gen. Sosnkowski odbędzie konferencję z p. premjerem. Od wyniku tej konferencji, według krążących pogłosek, zależeć ma udział gen. Sosnkowskiego w obecnym gabinecie.

Pocztowcy u wice-premjera Bartla.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. wice-premjer Bartel przyjął wczoraj przedstawicieli urzędników pocztowych.

Przyjęcie to związane jest z postulatami ekonomicznemi pocztowców.

Przyjazd Balmonta do Warszawy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś przyjeżdża do Warszawy Konstanty Balmont znany poeta rosyjski.

Ślub syna Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W środę przyszłego tygodnia odbędzie się ślub syna Prezydenta Rzeczypospolitej Franciszka Mościckiego z panną Pawlikowiczówną.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu — 1 do 8 maja 1927 r.

4020-9

Zjednoczony Polski Komitet Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej w Wilnie.

W dniu wczorajszym odbyło się organizacyjne zebranie *Zjednoczonego Polskiego Komitetu Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej m. Wilna*. Uznano za konieczne, wobec mającego nastąpić wkrótce rozwiązania Rady Miejskiej—przystąpić do wyborów nie na podstawie partyjnej, jak dotychczasowa Rada Miejska, której gospodarkę uznało zebranie za fatalną i wysoce dla rozwoju miasta szkodliwą. Postanowiono przystąpić do wyborów na podstawie programu faktycznego uzdrowienia gospodarki miejskiej, ze szczególnem uwzględnieniem zaniedbanych przez Radę Miejską przedmieść, oraz doprowadzeniem do obsadzenia kierowniczych stanowisk Magistratu i poszczególnych działów technicznych przez istotnych fachowców, aby podatki, płacone przez ludność, nie szły, jak dzisiaj, na marne.

Z ZAGRANICY.

Prasa niemiecka oskarża rząd angielski o antyniemiecką propagandę.

BERLIN. 22. IV. (Pat). Z berlińskich dzienników prawicowych tylko dwa „Boersen Ztg." i wieczorne wydanie „Der Tag" omawiają szerzej pogłoski o entencie angielsko - francusko - amerykańskiej wyrażając nadzieję, że wieści te są mocno przesadzone.

Jednakże „Boersen Ztg." uważa za rzecz prawdopodobną, że Anglja, pragnąc zdobyć Francję dla swej polityki światowej, gotowa jest dość daleko pójść na rękę Poincaremu w jego akcji przeciwko Niemcom i że pierwszą oznaką przyłączenia się Anglji do propagandy antyniemieckiej jest pojawienie się pogłoski o nowych kredytach handlowych przyznanych przez Niemcy Sowietom.

Pogłoski te bowiem mają na celu—zdaniem dziennika—przekonywanie opinji angielskiej, że Niemcy, zbliżając się coraz bardziej do zbrodniczych bolszewików, nie zasługują na żadne ustępstwa.

Wieczorne wydanie „Der Tag" twierdzi, że pogłoski o dojrzewającej entencie angielsko-francusko-amerykańskiej lansowane są bezpośrednio przez angielski urząd spraw zagranicznych.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Dyskusja nad wnioskiem holenderskim.

GENEWA, 22.IV. (Pat). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem holenderskim w myśl którego państwa, zawierające konwencję, mają przedstawić corocznie Sekretarjatowi Ligi listę, zawierającą ilość i wagę znajdującej się w użyciu i zmagazynowanej broni i amunicji oraz materjałów wojennych w dniu 31.XII każdego roku.

W rezultacie wniosek nie uzyskał jednomyślności.

Oświadczenie delegata niemieckiego.

Delegat niemiecki Bernsdorf złożył następnie ponownie uroczyste oświadczenie, że na zasadzie wstępu do piątej części traktatu wersalskiego oraz 8 art. punktu Ligi Narodów — Niemcy mają słuszne moralne prawo liczyć na całkowite rozbrojenie wszystkich stron, które zawarły traktat. Niemcy nie mogą się zgodzić na żadną konwencję, któraby nie spełniła podstawowych warunków. Niemcy muszą uzyskać gwarancję, że po pierwszym etapie rozbrojenia nastąpią dalsze etapy, które zapewnią znaczny postęp na drodze rozbrojenia.

Oświadczenia innych delegatów.

Delegat Belgji de Broucker oraz delegat francuski Clausel sprecyzowali zkolei zawarte w wymienionym przez Bernsdorfa wstępie zobowiązania, które zależą od poszanowania przyjętych poprzednio zobowiązań oraz od gwarancyj bezpieczeństwa, które stanowią nieodzowny warunek rozbrojenia. Delegat Rumunji Comneno oświadczył, że Rumunja posunie się na drodze rozbrojenia możliwie najdalej, jeżeli Liga Narodów będzie w możności udzielić jej gwarancyj bezpieczeństwa, które zapewniają artykuły 8, 16 i 17 paktu Ligi Narodów.

Dyskusja nad art. 28 projektu francuskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej dyskusja nad art. 28 projektu francuskiego, który stwierdza nienaruszalność zobowiązań wypływających z dotychczasowych traktatów, rozpoczęta została przez deklarację niemieckiego delegata Bernsdorfa.

Oświadczył on, iż pomiędzy przepisami o rozbrojeniu Niemiec znajdującemi się w części piątej traktatu wersalskiego i projektowaną konwencją w sprawie rozbrojenia, istnieją znaczne rozbieżności.

Niemcy — mówił Bernsdorf — nie mogą się zgodzić, aby rozbrojenie ograniczało się jedynie do nich, lecz mają prawo wymagać, aby i inne państwa również się rozbroiły. Wobec tego Bernsdorf zgłasza zastrzenie przeciwko artykułowi 28-mu.

W odpowiedzi przedstawiciele Belgji, Francji, Polski i Romunji zastrzegli się przeciwko kwestjonowaniu zobowiązań wypływających z traktatu wersalskiego.

Oświadczenie ministra Sokala.

W szczególności minister Sokal oświadczył:

Delegacja polska oznajmia, iż art. 28 projektu francuskiego nie może podlegać żadnemu «kwestjonowaniu, stwierdza on bowiem istniejące zobowiązania, wypływające z traktatu, które są zobowiązaniami międzynarodowemi przyjętemi i uznanemi.

W tych warunkach delegacja polska będzie domagała się przyjęcia art. 28, aby nie było nawet cienia wątpliwości, że komisja przekraczając znacznie swoje kompetencje, dyskutowała tutaj sprawę uzależnienia zobowiązań, wynikających z traktatów pokojowych, od projektowanej konwencji.

Odpowiedź Bernsdorfa.

W odpowiedzi na to Bernsdorf wyjaśnił, że nie miał zamiaru podawać w wątpliwość zobowiązań wypływających z traktatu wersalskiego, zastrzegł się jedynie przeciwko takiej konwencji, któraby nie doprowadziła do faktycznego rozbrojenia.

Art. 28-my przyjęty.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący stwierdził, że artykuł 28-my został jednomyślnie przyjęty z tem jednak, iż przedstawiciel Niemiec zgłosił zastrzeżenie do drugiego czytania.

Zwolnienie Polski i państw bałtyckich od rozbrojenia.

GENEWA, 22.IV (Pat). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, delegacja finlandzka, polska i rumuńska złożyły wspólny wniosek w sprawie zwolnienia od obowiązków, wypływających z przyszłej konwencji rozbrojeniowej Estonji, Finlandji, Łotwy, Polski i Rumunji, aż do czasu przystąpienia Rosji do tej konwencji i to na tychże samych warunkach co wymienione państwa. Ostatecznie wniosek finlandzko-polsko-rumuński uchwalono w pierwszem czytaniu nadając mu charakter specjalnego przepisu konwencji w następującem brzmieniu:

Wysokie strony umawiające się zgadzają się uznać zastrzeżenia, które mogą być zrobione przez Estonję, Finlandję, Łotwę, Polskę i Rumunję w chwili podpisywania przez te państwa niniejszej konwencji, mające na celu zapewnienie tym państwom aż do chwili przystąpienia Rosji do tejże konwencji i to na warunkach identycznych z wyżej wymienionemi państwami zawieszenia względem nich działania tych artykułów konwencji, które zostaną określone w drugiem czytaniu.

Sprawa uposażenia dla literatów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozważana będzie m. in. sprawa uposażenia państwowego dla powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego, literata Czesława Jankowskiego oraz Franciszki Mireckiej, której syna Józefa Mireckiego (Montwiła) powiesiły władze rosyjskie za udział w rewolucji 1905 r.

Zakończenie obrad walnego zgromadzenia T. N. S. W.

KRAKÓW, 22.IV (Pat.) Wczoraj wieczorem nastąpiło zakończenie obrad walnego zgromadzenia T. N. S. W. Jednym z najważniejszych punktów wieczornych obrad była sprawa pożyczki, jaka ma być zaciągnięta w wysokości 170 tys. złotych na budowę sanatorjum dla nauczycieli gimnazjalnych. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Sierpiński, wiceprezesami dr. Ludwik Bykowski i dr. Ludwik Dawidowski.

KRYNICA-ZDRÓJ
Dr. BERNARD EDELMAN
ordynuje jak zwykle
w willi „Siedlisko". 4215

Sytuacja na Litwie.

Możliwość odłożenia wyborów w Litwie.

KOWNO, 22.IV. (Ate) Najważniejszą sprawą, jaka wysuwa się obecnie w polityce wewnętrznej kraju, jest sprawa nowych wyborów. Przeciwko zwołaniu nowego Sejmu na dotychczasowych podstawach w terminie przewidzianym przez konstytucję, wypowiadają się laudinki. Pozatem prawie wszystkie stronnictwa, nie wyłączając większości prawicy, są za zwołaniem sejmu w przewidzianym terminie.

Prawdopodobnie jednak, jak to można wnosić z oświadczenia Waldemarasa, wybory będą odłożone na termin nieograniczony.

Lewica ma nadzieję, że rząd swojem postępowaniem dostarczy jej całego szeregu argumentów podczas przyszłych wyborów.

W każdym razie pewnem jest, że w razie uzyskania większości przez lewicę podczas przyszłych wyborów nastąpi ponowne rozwiązanie Sejmu.

Zawieszenie stanu wojennego na czas świąteczny.

KOWNO, 22.IV. (ATE). Na czas świąt Wielkanocnych zawieszono rozporządzenie o stanie wojennym, przewidującym zakaz wszelkiego ruchu ulicznego od 1-ej do 5 ej rano. Zakaz ten obecnie został ponownie przywrócony.

Los posła Pajauisa.

KOWNO, 22.IV. (ATE). Przebywający w więzieniu pos. Pajauis jeszcze nie został oddany sądowi wojennemu, jak to podawały niektóre pisma łotewskie.

Co do dalszego losu tego posła jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja.

Porozumienie laudininków z ch. d.

KOWNO, 22.IV. (ATE). W związku z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu „Echo" donosi, że porozumienie pomiędzy laudzininkami i chrz. dem. zostało wzmocnione.

Na wypadek wystąpienia z koalicji rządowej partji gospodarczej, która przeszła do opozycji, możliwe byłoby wejście do gabinetu przedstawicieli chrz. demokracji.

Dziennik dodaje, że jednak rekonstrukcji gabinetu nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

Prasa łotewska o obecnej sytuacji Litwy.

RYGA, 22.IV (ASE.) „Łatvijas Kareivas", omawiając obecną sytuację na Litwie, przychodzi do wniosku, **że polityka naśladowania Marszałka Piłsudskiego zakończyła się fiaskiem.**

Rządowi nie udało się osiągnąć porozumienia ze stronnictwami i nie udało się uniknąć ostrego konfliktu z Sejmem.

Waldemaras nie zwoła ponownie Sejmu, dopóki nie upewni się, że będzie miał zapewnioną większość. Zwlekanie z wyborami, będąc pogwałceniem konstytucji, wzmacnia jednak opozycję. Trudności wewnętrzne jeszcze bardziej zwiększają się przez kryzys gospodarczy i skomplikowane zagadnienia polityki zagranicznej.

Dziennik konkluduje, **że Litwa jest obecnie czynnikiem, wywierającym ujemny wpływ na stabilizację stosunków nad Bałtykiem.**

Ofenzywa armji południowej.

LONDYN. 22.IV. (Pat). „United Press" donosi z Szanghaju, że armja Czang-Kai-Szeka przeszła dziś pod Czin Kiang do ofenzywy przeciw wojskom północnym, które obsadziły północny brzeg rzeki Yang-Tse. Liczne baterje armji południowej na prawym brzegu ostrzeliwują pozycje armji północnej, podczas gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod osłoną tego ognia rzekę i nawiązało kontakt z nieprzyjacielem.

Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Yang Czeu, leżące o 5 km. na północ od rzeki. O miasto to toczy się gwałtowna walka. Jak słychać, rozpoczęła się równocześnie ofenzywa gen. Czang-Kai-Szeka na linię kolejową Pu-Kou—Tien-Tsin.

Rząd w Nankinie zajął miejsce rządu w Hankou.

SZANGHAJ, 22.IV. (Pat): Biuro „Reutera" donosi, że rząd w Nankinie zajął miejsce rządu w Hankou, przyczem udzielił dymisji Borodinowi i jego kolegom rosyjskim oraz odwołał z zajmowanych stanowisk komunistycznych ministrów finansów, sprawiedliwości i komunikacji, wzywając jednocześnie pozostałych członków rządu, aby wypowiedzieli się za lub przeciw komunizmowi.

Poważna sytuacja w Hankou.

SZANGHAJ, 22.IV. (Pat). Biuro „Reutera" donosi z Hankou, iż sytuacja jest tam poważna.

Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen, zawiadomił korpus konsularny, że jeżeli kupcy zagraniczni nie podejmą swych interesów, nie będą udzielone żadne gwarancje ubezpieczenia ich magazynów.

Zwycięstwo jeźdźców polskich w Nicei.

NICEA, 22. IV. (Pat.) Bieg myśliwski o nagrodę Monaco czwarty raz z rzędu wygrywają polscy oficerowie. Tym razem pierwsze miejsce zajął por. Starnawski na Jeruzalu, drugie miejsce zajęła Anglja, trzecie Francja, czwarte por. Szosland na koniu Red-Cliff, piąte rtm. Suski na Highbornie, jedenaste rtm. Antoniewicz na Eugenji. Rtm. Królikiewicz na Powder-Puff uzyskał wstęgę honorową.

Echa napadu bandyckiego na pociąg w Meksyku.

MEKSYK, 22. IV. (Pat.) Tutejszy dworzec był widownią dramatycznych scen w chwili przyjazdu pociągu wiozącego pozostałe przy życiu ofiary bandyckiego napadu na pociąg pośpieszny.

Wiele osób dostało pomieszania zmysłów. Zamordowanych zostało około 20 udzi.

Wybuch wulkanów w Ameryce.

NOWY YORK, 22. IV. (Pat.) Z Sant-Jago donoszą o wybuchu wulkanu Llaima. Rzeki wystąpiły z brzegów. Płynąca rozpalona lawa zmusiła mieszkańców do ucieczki. Ofiarami katastrofy padło wielu zabitych i rannych. Czynny jest również od tygodnia wulkan Chico.

Z żydowskiego ruchu emigracyjnego z Polski.

Sprawa emigracji jest jednem z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych Polski. Rozwój gospodarczy Polski rozwija się w zbyt powolnem tempie w stosunku do przyrostu naturalnego jej ludności, wynoszącego blisko 1,5 proc. rocznie, i dlatego Polska zmuszona jest eksportować nadwyżkę swej ludności dla zapewnienia nawet minimalnego dobrobytu pozostałej ludności i umożliwienia powolnego rozwoju gospodarczego kraju. Ruch emigracyjny, stały i sezonowy, od wielu lat odgrywa też w polskiem życiu gospodarczem arcydoniosłą, aczkolwiek często niedocenianą, rolę.

Szczególne jednak znaczenie mają zagadnienia emigracyjne Żydów w Polsce. Przeważająca część Żydów w Polsce zajmuje się drobnym handlem i pośrednictwem, a ta warstwa społeczna w warunkach współczesnego życia gospodarczego nie znajduje warunków dla egzystencji, a tendencja życia gospodarczego idzie w kierunku wyeliminowania znacznej jej części. Na tem tle zaobserwować się daje wzrastająca w ostatnich latach nędza wśród najszerszych warstw żydowskich w Polsce. Wystarczy dla ilustracji wspomnieć, że ilość Żydów, którzy zwrócili się do rozmaitych żydowskich komitetów dobroczynnych po wsparcia na Święta Wielkanocne była w Wilnie znacznie większa w bieżącym roku, niż w latach okupacji niemieckiej.

W innych centrach życia żydowskiego w Polsce nie jest też lepiej pod tym względem.

Wyjściem z tej sytuacji mogłaby być t. zw. migracja, czyli przewarstwowienie ludności żydowskiej, polegające na przejściu tej części Żydów, która zajmuje się pracą nieprodukcyjną, (drobni handlarze, pośrednicy, słowem typ t. zw. w literaturze żydowskiej „Luftmensch", czyli „żyjący z powietrza") do zawodów produkcyjnych, do warsztatów, fabryk i roli.

W tym kierunku podjęło już społeczeństwo żydowskie cały szereg działań. Proces przewarstwowienia odbywać się może z natury swej bardzo powoli, tembardziej, że warunki dla swego rozwoju ma nienajlepsze i to zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i psychicznej. Dlatego też zagadnienie emigracji wśród przeważającej części Żydów w Polsce urasta do rozmiarów zagadnienia pierwszorzędnego, zagadnienia bytu. Społeczeństwo żydowskie, rozumiejąc doniosłość emigracji, intensywnie w tej dziedzinie pracuje. Istnieje cały szereg towarzystw i instytucyj, które od wielu lat kierują ruchem emigracyjnym Żydów i wspomagają biedniejszych emigrantów, a jedno z nich T-wo Ica (Żyd. tow. kolonizacyjne) zakupiło olbrzymie tereny w krajach południowo-amerykańskich, na których osadza kolonistów żydowskich. Jednak i na terenie emigracyjnym spotykają Żydzi olbrzymie trudności, zwłaszcza dotkliwie w ostatnich latach. Największą trudność stanowi brak terenów dla emigracji. Stany Zjednoczone Am. Półn., które przed wojną przyjmowały rocznie około 60 tysięcy emigrantów z ziem polskich, wśród których Żydzi stanowili znaczny procent, ustaliły obecnie kontyngent w wysokości około 6 tys. osób rocznie, a faktyczna ilość Żydów, wyjeżdżających obecnie, nawet poza wysokością do St. Zj. wynosi, zdaniem dyr. Żyd. T-wa Emigr. p. Altera, około 4 tys. osób rocznie, co stanowi zaledwie 4% tego kontyngentu, który mógłby opuścić kraj. W Ameryce Południowej bezpośrednio po wojnie Żydzi stanowili 90% emigrantów z Polski, dzisiaj proc. ten spadł do 40%. Już w roku ub. na 16 tys. osób, które wyjechały z Polski, Żydzi stanowili 6—7 tysięcy, a dziś zaznacza się w Ameryce Południowej poważny ruch reemigracyjny. Dzieje się tak dlatego, że w Ameryce Południowej, zwłaszcza w Argentynie, Żydzi w miastach stracili grunt pod nogami z chwilą, gdy do Ameryki Południowej napłynął duży procent emigrantów dawniej osiadłych w Stanach Zjedn. Am. Półn. Emigracja żydowska przeżywa więc obecnie poważny kryzys z powodu braku terenów do emigrowania, a jeżeli tereny takie istnieją, to wyłącznie dla ludności rolniczej.

Licząc się z tym stanem rzeczy, dwie najpoważniejsze żyd. instytucje: „Hias" i „Ica" na początku bieżącego miesiąca połączyły się w działalności dla spraw emigracyjnych. Jednem z głównych zadań nowej placówki ma być przygotowanie przy pomocy specjalnych kursów i zajęć praktycznych, elementu zdatnego do pracy na roli, aby umożliwić tej ludności emigrację na tereny rolnicze. Praca ta już została zapoczątkowana. Rezultatów jej w tej chwili przewidzieć jeszcze nie można. Na podstawie dotychczas przez T-wo „Ica" poczynionych doświadczeń w kierunku skolonizowania pewnych terenów w Ameryce Południ. przez rolników żydowskich, oraz innych podobnych prób, które często nie dawały oczekiwanych rezultatów, należałoby niezbyt optymistycznie zapatrywać się na rozpoczęte obecnie prace. Jednak wspomniane, nieszczególnie udane doświadczenia, czynione były w czasach przedwojennych, kiedy oprócz terenów wolnych, istniały olbrzymie tereny emigracyjne miejskie, handlowe i przemysłowe. Teraz są czasy i warunki życiowe inne. Może więc mają słuszność ci, którzy twierdzą, że obecnie wznowiona praca dla zorganizowania wśród Żydów emigracji rolniczej, winna dać dodatnie rezultaty.

Dla życia gospodarczego Polski, sprawy te nie są bez znaczenia.

Scriptor.

Nowe katedry na Wydziale Humanistycznym U. S. B.

Uniwersytet Stefana Batorego posiadał cały szereg katedr (częściowo wakujących), które sławetni endeccy ministrowie, a właściwie tępiciele oświaty, różni panowie Miklaszewscy i Grabscy pokasowali w czasie swoich rządów. M. innemi zostało zlikwidowanych z 23 posiadanych przez Wydział Humanistyczny 12, z czego niektóre b. ważne, jak: katedra języka polskiego, germanistyki, historji powszechnej, historji sztuki, historji literatury litewskiej i ruskiej, historji literatury angielskiej i niemieckiej, psychologji, etnologji i etnografji, geografji, filologji orjentalnej, archeologji prahistorycznej i klasycznej, filologji klasycznej i historji muzyki. Z tych przywrócono później filologję klasyczną a obecnie w wyniku czynionych przez Senat naszej Wszechnicy w bież. roku akad. starań, M. W. R. i O. P. przywróciło katedrę etnologji, którą obejmie doc. dr. Ehrenkreutzowa, oraz zatwierdziło katedrę „Historji kultury artystycznej w Polsce" z dr-em Arturem Górskim jako wykładowcą. Obydwie katedry zatwierdzone zostały z początkiem przyszłego roku uniwersyteckiego, dr. Górski rozpoczyna jednak wykłady jako t. zw. „zlecone" już w rozpoczynającym się III trymestrze b. r.

Powyższą decyzję Min. Oświecenia (jakoteż inicjatywę Senatu U. S. B.) witamy ze szczerem uznaniem, szczególnie ciesząc się z pozyskania przez naszą Wszechnicę do współpracy indywidualności tej miary co dr. Artur Górski.

Inne katedry, o których reaktywowanie, także starały się nasze władze uniwersyteckie pozostają narazie w zawieszeniu wobec braku kandydatów na wykładowców.

Z „Reduty".

„Mąż z grzeczności", komedja w 3 aktach.

Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Do jakiego stopnia przesadzone są narzekania niektórych naszych teatrów na brak dobrego repertuaru polskiego, wskutek czego sceny nasze *nolens volens* muszą „zasilać się" w repertuarze obcym zwłaszcza jeżeli chodzi o komedje i farsy—o tem przekonać się można na obecnie granej w Reducie krotochwili Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Publiczność bawi się i śmieje niegorzej, niż na jakiejś premjowanej farsie francuskiej — *quod erat demonstrandum.*

Wydobyła Reduta tę sztuczkę z kurzu zapomnienia, ze szpargałów, gdzie dziś sięgają chyba tylko prowincjonalne amatorskie teatry—zakrzątnęła się dookoła tej rzeczy z tym swoim znanym już, choćby z „Domu otwartego" sentymentem i w rezultacie dała wcale przyzwoite i przyjemne widowisko.

Zapomina się tu o różnych naiwnostkach tej komedji typowej zresztą dla epoki, w której była pisana, nie zwraca się uwagi na te wszystkie „na stronie" i „do siebie", a z zainteresowaniem śledzi się przebieg akcji, obfitującej w momenty prawdziwie komiczne.

Historyjka sama przez się nieskomplikowana podobna do tych, jakie niejednokrotnie Dobrzańscy i Ruszkowscy zużywali za kanwę dla swych utworów. Grzeczny i nieśmiały młodzieniec Hilary żeni się z panną Wandą „pod naciskiem okoliczności", poprostu dlatego, że został zahukany i w krytycznej chwili zapomniał języka w gębie. Oświadczył się mimowoli i został przez pannę kochającą go przyjęty. Po ślubie role się zmieniły. Hilary rozkochał się w swojej żonie, lecz tej szybko znudziła się zbytnia uległość męża i każe mu się wynosić z domu w ciągu 24 godzin. Tableau! Na szczęście zjawia się w krytycznej chwili przyjaciel, który wlewa odpowiednią ilość energji w grzecznego Hilarego i wszystko kończy się szczęśliwie.

Jedno w tym utworze stanowi tę istotną wartość, która przeważa wszystkie dziś widoczne jego słabości: jest to plastyka postaci, wchodzących w grę.

Postacie te, główne czy epizodyczne mają wyraźny rysunek charakteru, zaleta, na której często zbywa współczesnym utworom z tak zwanego lżejszego repertuaru, gdzie postacie mają tylko jeden wymiar.

Dzięki temu też w „Mężu z grzeczności" każdy aktor znajdzie wdzięczne pole do indywidualnej interpretacji, a zespół zawsze musi wydobyć ów swojski ton, który szybko wzrusza każdego widza.

Redutowcy zagrali całość con amore. Najwyższe uznanie należy się p. Skąpskiemu, który z małej roli Djonizego Kapciulewicza uczynił cacko charakterystyki, typ nawskroś komedjowy, pełen komizmu, pozbawionego taniego efekciarstwa i szarży. To samo należy stwierdzić o grze p. Millerowej, jako Barbary. Ten sam umiar i prostota, wywołująca jaknajlepsze wrażenie. P. Niedźwiecka w roli panny Wandy ujmowała swym wdziękiem, szczęśliwe warunki zewnętrzne, głos, nierażący ani odrobinę nawet w chwilach forsowania go—to wszystko potwierdziło raz jeszcze jaknajlepsze mniemanie nasze o tej artystce, które powzięliśmy, widząc ją poraz pierwszy w „Bracie marnotrawnym".

Nie sposób tu wymieniać całej, dość licznej obsady sztuki, a właściwie każdemu z artystów należałyby się osobne słowa. Podkreślę jeszcze tylko bez zarzutu oddaną postać tytulową, utrzymaną na właściwej linji.

Oprawę dekoracyjną cechowała staranność i wnętrza stanowiły harmonijne tło akcji.

Powodzenie „Męża z grzeczności" wydaje się być zapewnione i to powinno być pewną wskazówką dla teatru, by częściej sięgał do repertuaru swojskiego, niesłusznie, jak się okazuje, uważanego za przestarzały, gdyż umiejętne i chętne ręce potrafią wlać życie w każdą sztukę, o ile ta w chwili przyjścia na świat nie była już martwa.

Ponadto sądzę, że niekoniecznie należy wystawiać je w jakiemś stylowem obramieniu i z zachowaniem całego tekstu. Młodzi autorowie dramatyczni czy też reżyserzy mogliby spróbować pracy nad adoptacją takich utworów do warunków dzisiejszej sceny i wymagań współczesnego widza. Taką adoptację, dokonaną przez Osterwę w komedji „Oj, młody, młody" Fredry syna widzieliśmy niedawno w Reducie i to wskazuje, że możnaby próby podobne ponowić również z innemi utworami tego wzgardzonego przez literaturę i teatr średniego komedjopisarstwa.

Bądź co bądź w wyniku powyższych uwag stwierdzić należy jedno: więcej szacunku dla Ruszkowskich, Bałuckich, Dobrzańskich i Przybylskich, częstego restaurowania ich dla naszej sceny, a teatry polskie niewątpliwie na tem zyskają.

Choćby to, że w tak ciężkich czasach nie potrzebują płacić tantjemy.

T. Ł.

Życie gospodarcze.

Minister Moraczewski o zjeździe spółdzielni mieszkaniowych.

W związku z odbytym niedawno w Warszawie zjazdem spółdzielni mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, na którym nastąpił, jak wiadomo, rozłam wśród uczestników zjazdu, minister robót publicznych p. Moraczewski udzielił prasie obszernego wywiadu, w którym scharakteryzował stanowisko ministerstwa wobec rozłamu.

Podkreśliwszy na wstępie wagę obrad odbytego zjazdu dla społecznej akcji mieszkaniowej, p. minister wyraził opinję, że rozproszkowana działalność spółdzielni skupiona być powinna w jednej organizacji.

Od początku zjazdu zarysowały się wśród jego uczestników trzy odrębne kierunki. Pierwszy reprezentowały spółdzielnie, dążące do umożliwienia każdemu członkowi dojścia do posiadania własnego domu. Drugi kierunek — to spółdzielnie, budujące duże, zbiorowe domy i odsprzedające mieszkania swym członkom. Trzeci wreszcie kierunek tworzyły spółdzielnie mieszkaniowe, odnajmujące w wybudowanych przez siebie domach poszczególne mieszkania swym członkom. Ten typ spółdzielni najbardziej odpowiada samej zasadzie spółdzielczości, a na tle stosunków dzisiejszych, jako forma zaspakajania głodu mieszkaniowego wolna od podejrzeń o spekulację, winien być poparty wszelkiemi możliwemi środkami.

Dziwnem jest, że między drugim a trzecim kierunkiem nie doszło do porozumienia. Dwie pierwsze grupy złączyły się i uzyskały większość. Następstwem tego było odrzucenie zasadniczego wniosku zgłoszonego przez „Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Społem". „Związek rewizyjnych spółdzielni wojskowych" i „Związek Spółdzielni budowlanych „Zjednoczenie" w Katowicach". W myśl wniosku tego spółdzielnie miałyby mieć nieograniczoną liczbę członków, nie wydzierżawiały ani odstępowały domów i mieszkań na własność i t. p.

Należy sobie uprzytomnić, że powyższy wniosek, dążący do zahamowania spekulacji gruntami, otrzymanemi od państwa i do ochrony członków — lokatorów i sublokatorów w wybudowanych z publicznych środków domach, był wnioskiem bardzo kompromisowym. Odrzucenie tego wniosku należy tłumaczyć dążnością do przeciwieństwa tym zasadom.

Wszakże miejmy nadzieję, że pokrewne sobie kierunki zrewidują swoje stanowisko i znajdą wspólną linję współpracy. Należy wyraźnie postawić cel: „Zaspokojenie głodu mieszkaniowego i wyeliminowanie ze spółdzielni czynnika spekulacji i zbogacania się kosztem publicznym".

Każdego idącego po tej drodze rząd musi poprzeć.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie pożyczki amerykańskiej.

„Epoka" donosi, iż informacja, która się ukazała w jednym z pism, że pożyczka amerykańska ma być wypłacona we frankach jest fałszywa.

Pożyczka bowiem emitowana będzie w całości.

Z sumy 70 milj., jak wiadomo, znaczna część użyta będzie na cele inwestycyjne, reszta zaś na cele stabilizacyjne.

Stan bezrobocia.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w okresie od 9 do 16 kwietnia r. b. wynosi 198.008 zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego okresu, cyfra bezrobotnych spadła o 2469.

Apetyty młynarzy.

Młynarze warszawscy zwrócili się do rządu, domagając się podwyższenia cen mąki o 5 gr. na kilogramie. Nieuzasadnione żądanie młynarzy było przedmiotem rozważań czynników rządowych, które stoją na stanowisku, że w chwili obecnej żadna zwyżka cen mąki nie może być tolerowane, wobec czego żądanie młynarzy zostanie nieuwzględnione.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Postulaty rolnictwa na Międzynarodowej Naradzie Gospodarczej.

Międzynarodowa Komisja Rolnicza, w której skład wchodzą naczelne organizacje rolnicze Polski, zgłosiła na Konferencję Ekonomiczną w Genewie szereg postulatów, których uwzględnienie leży w interesie rolnictwa wszystkich krajów.

Postulaty te są następujące:

1) Należy zbadać, czy ceny produktów rolniczych odpowiadają kosztom produkcji. 2) Należy popierać wszelkie środki, zmierzające do lepszego zorganizowania produkcji i zmniejszenia jej kosztów. 3) Należy unikać starannie wszelkich środków, których skutkiem byłoby utrzymanie cen na produkty rolnicze poniżej kosztów produkcji, jak np. zakazy wywozu, cła wywozowego i t. p. 4) Należy zorganizować wprowadzenie rachunkowości według jednolitego wzoru pewnej ilości gospodarstw, które będą typowe dla danego rejonu. 5) Należy popierać w rozmaitych krajach walkę z chorobami zakaźnemi zwierząt i z chorobami roślin. 6) Należy czuwać nad utrzymaniem poszanowania własności prywatnej, warunku pierwszorzędnego normalnej produkcji rolniczej. 7) Należy przyznać rolnictwu prawo posiadania przedstawicielstwa narowni z przemysłem i handlem we wszystkich instytucjach Ligi Narodów, które zajmować się będą sprawami ekonomicznemi.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 22-go kwietnia 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42—44
Owies	38—43
Jęczmień browarowy	40—45
na kaszę	38—40
Pszenica	50—53
Oleje:	
lniany	2.10—2.30
pokost	2.50
makuchy	42—45

w detalu:

Mąka amer. za 1 kg.	110—120
żytnia 50 proc.	60—70
razowa	
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.50
cielęcina	2.20—2.50
baranina	2.60
wieprzowina	2.70—3.00
gęsi	10—12
kaczki	8.00—9.00
indyki	20—22
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.60
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—7.80
solone	5.00—6.00
śmietana za 1 litr	2.40—2.60
twaróg	1.50—1.60
Jaja za 10 sztuk	1.30—1.70
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.50—4.50
gemza	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Pszenica. . . . 55,75

Obroty z powodu okresu świątecznego małe.

Giełda Wileńska w dniu 22. IV. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Czeki i wpłaty Paryż			0,35¼
Ruble złote	4,67	4,66½	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	51,10

Giełda Warszawska w dniu 22. IV. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,90	8,91	8,89

II. Dewizy

Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,08	172,51	171,65
Rzym	45,37	45,49	45,27

AKCJE

Bank Handlowy	10,00—10,55
Bank Polski	159,50—162,00

SPORT.

Drugi wiosenny bieg naprzełaj.

W niedzielę, dnia 24 IV b. r. o godz. 12 odbędzie się drugi wiosenny bieg na przełaj dla stowarzyszeń p. w. i szkół zawodowych, organizowany przez ośrodek w. f. „Wilno".

Trasa biegu wynosi 2 klm. start i meta przy bramie wejściowej do lasu na szatni uruchomionej na czas biegu obok bramy wejściowej do lasu Zakretowego. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano w (obok cmentarza wojskowego). Przed biegiem odbędzie się przegląd lekarski.

Wieści i obrazki z kraju

SURAŻ.

Wizytacja.

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w dniu 21-go b. m. odbył podróż do Suraża, gdzie wizytował miejscowy kościół i dokonał poświęcenia mostu na Narwi. Przy poświęceniu byli obecni wojewoda białostocki p. Dębowski w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych. Most ten wzniesiony został staraniem miejscowego proboszcza ks. Oleszczuka. (s).

ŁUŻKI.

W związku z artykułem „Zajście w Łużkach", umieszczonym w Nr. 90 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 21 kwietnia r. b. otrzymujemy następujące dane:

W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez delegowanego urzędnika Starostwa Powiatu Dziśnieńskiego p. Sipowicza, przebieg zajścia w Łużkach w dniu 17 kwietnia r. b. był następujący: O godzinie czternastej, to jest w czasie, gdy ludność po nabożeństwie wychodziła z kościoła i cerkwi, trzech pijanych mieszkańców miasta Łużek wszczęło kłótnię z dwoma ułanami, która omal nie doszła do bójki. Na hałas nadbiegła patrol policyjna i zmusiła awanturującą się grupkę do rozejścia się. Po dziesięciu minutach, gdy ułani, kierując się do koszar, doszli do rynku, zaczęli ich ponownie napastować ciż sami, ale wspomagani już przez 6—7 również pijanych współtowarzyszy. W tym czasie do zaatakowanych ułanów przyłączyło się dwóch ich kolegów, a że młodzież cywilna w liczbie 8—9 była uzbrojona w kamienie, ułani dobyli szabel, lecz i w tym wypadku do bójki nie doszło, bo wszyscy na rynku obecni funkcjonarjusze policji w liczbie czterech energicznie przystąpili do zlikwidowania zajścia, przytrzymując awanturujących się. Spokój zakłócało 8—9 osób, lecz wobec większego zbiegowiska gapiów, trudno ich było wszystkich usunąć z tłumu i narazie ujęte zostały tylko 4 osoby. Pozostali na wolności koledzy aresztowanych podniecali ich do oporu policji, obiecując w razie potrzeby przyjść z pomocą. Ośmielani tem przytrzymani stawiali czynny opór, co zmusiło funkcjonarjuszy policji zwrócić się o pomoc do znajdujących się przygodnie w tłumie żołnierzy. Przy pomocy żołnierzy przytrzymani doprowadzeni zostali do posterunku.

Po osadzeniu w areszcie przytrzymani nadal awanturowali się wyłamując drzwi i hałasując, co ściągnęło jeszcze większy tłum tembardziej, że posterunek znajduje się przy ulicy między kościołem a cerkwią. Pozostający na wolności, a będący w tłumie uczestnicy zajścia z ułanami wybili kilka szyb w lokalu aresztu. Policja, nawołując do rozejścia się tłumu, który w tym czasie doszedł do czterystu osób nie mogła należycie obserwować aresztowanych, a ci korzystając z tego, wyłamali drzwi aresztu i usiłowali zbiec. Wypadkowo na to zwrócili uwagę będący w rejonie posterunku wojskowi, którzy przyszli z pomocą policji i wszystkich czterech aresztowanych ponownie sprowadzili do aresztu. Tłum, który się zebrał na odgłos awantury, zachowywał się biernie i udziału w ekscesach nie brał. Patrole wojskowe nadeszły wskutek zaalarmowania Dowództwa 5 Baonu KOP przez sierżanta Juchno, lecz już po przywróceniu porządku. Nikt z obecnych ranny nie był. Dla należytej oceny wykonania w związku z zajściem przez organa policyjne swych obowiązków służbowych, p. wojewoda zarządził dodatkowe dochodzenie.

KRONIKA.

Sobota 23 kwietnia

Dziś: Wojciecha B. M.
Jutro: Fidelisa Kapuc. M.

Wschód słońca—g. 4 m. 27
Zachód „ g. 18 m. 42

KOSCIELNA.

— **Rozkład wizytacyj pasterskich** J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w dniu 26 b. m. wyjeżdża na dłuższą wizytację pasterską, z której powróci dopiero 1 czerwca. J. E. Zwiedzi następujące parafje: 26.IV—Grodno Fara: 27.IV—Grodno po Bernardyńska; 28.IV—Grodno Franciszkańska; 29.IV—Kuźnica, Zalesie Grodz. i Sidra; 30.IV—Siderka, Nowy Dwór; 1.V—Różany stok; 2.V—Dąbrowa; 3.V—Suchówka (i 4.V też Suchowala); 5 V—Malewo i Janów; 6.V Czarna Wieś; 7.V—Stara Rozedranka i Sokółka; 9.V—Sokolany; 10.V—Kundain; 11.V—Klimówka i Odelsk; 12.V—Indura; 13.V—Kwasówka; 14.V—via Grodno Kamionka; 15.V—Skidel i Kanubinca; 16.V—Żydomla i Kozłowicze; 17.V—Jeziory i Nowa Ruda; 18 V—Hoża; 19.V—Przełom i Przewałka; 20.V—Druskieniki; 21.V—Rotnica; 22.V—Porzecze; 23.V—Kabele i Marcińkańce; 24.V—Rudnia i Dubicze; 25 V—Nacza i Pielasa; 26.V Raduń; 27.V—Ejszyszki; 28.V—Koleśniki; 29.V—Orany, Olkieniki; 30.V—Rudniki; 31.V—Połuknia i Rudziszki; 1.VI wieczorem powrót do Wilna. (s)

— **Święcenia kapłańskie.** W niedziele 27 b. m. o godzinie 7 rano J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski dokona święceń nowych kapłanów. (s)

OSOBISTE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** Wileńskiego pan dr. Antoni Ryniewicz dnia 22 b. m. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Zastępuje pan dr. Zygmunt Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

MIEJSKA.

— **Obchód rocznicy oswobodzenia Wilna.** Wobec odłożenia obchodu uroczystości oswobodzenia Wilna z dnia 19 na 24 b. m. w przeddzień t. j. w sobotę wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych. Do każdej orkiestry przydzielony będzie pluton żołnierzy z pochodniami. Orkiestry przemaszerują przez miasto, zatrzymując się w szyku rozwiniętym przed Inspektoratem Armji, województwem, Komisarjatem Rządu, D-twem 1-ej Dyw. piech. i 19-ej. W poszczególnych oddziałach odbędą się pogadanki na tematy: „Znaczenie Wilna dla Polski" i „Zdobycie Wilna przez marszałka Piłsudskiego 19.IV 1919 r.

W niedzielę o godz. 9-ej zbiórka wszystkich oddziałów biorących udział w uroczystościach na placu Katedralnym. O godz. 9.10 raport. 9.30 nabożeństwo w Katedrze celebrowane przez ks. biskupa Michalkiewicza, w czasie nabożeństwa okolicznościowe kazanie wygłosi złotousty kaznodzieja ks. biskup Bandurski.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada w kierunku ul. Mickiewicza. Przyjmujący defiladę znajdować się będą na wysokości Banku Polskiego.

— **Pożyczka na zatrudnienie bezrobotnych.** Wojewoda wileński skierował do Ministerstwa Robót Publicznych z wnioskiem przychylnym uchwałę Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150.000 zl. na zatrudnienie bezrobotnych.

— **Uwadze właścicieli rowerów i motocykli.** Magistrat podaje do wiadomości, że wszyscy stali i czasowi mieszkańcy Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych we wsiach, zaściankach i folwarkach, znajdujących się w obrębie miasta Wilna, obowiązani są w ciągu kwietnia 1927 r. zarejestrować w Magistracie posiadane przez nich rowery i motocykle.

Dla otrzymania na rok 1927 numeru na podlegający zarejestrowaniu rower należy się zwrócić do Wydziału Podatkowego pokój Nr. 43. Dla otrzymania karty na prawo jazdy na rowerze należy zwrócić się do referatu wojskowego Magistratu pokój Nr. 14, które to karty w latach zeszłych były wydawane w Komisarjacie Rządu na m. Wilno, zaś na prawo jazdy na motocyklu do Urzędu Wojewódzkiego (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Referat Samochodowy) (s)

— **Sprawa ogrodu Bernardyńskiego.** Wojewoda wileński przyjął do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady Miejskiej w sprawie opłat za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego, które mają wynosić 200 złotych za dzień świąteczny i 150 zł. za dzień powszedni, przyczem Rada Miejska upoważniła Magistrat do zniżenia tych opłat o 50% dla instytucyj dobroczynnych i 25% dla instytucyj kulturalno-oświatowych. Również przyjęta została do wiadomości uchwała w sprawie udzielenia tegoż ogrodu na koncerty wieczorowe orkiestrze Namysłowskiego w okresie od 15 maja do 15 czerwca, a od 1 czerwca do końca sezonu Wileńskiemu T-wu Filharmonicznemu na warunkach zeszłorocznych. Teatr Letni Rada Miejska postanowiła wydzierżawić na sezon letni 1927 r. p. F. Rychłowskiemu.

— **Stadjon sportowy.** Pod przewodnictwem wojewody wileńskiego, a przy udziale prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich red. Jankowskiego, gen. Popowicza, prezydenta m. Wilna, dalej głównego organizatora wszystkich imprez sportowych w Wilnie kpt. Kawalca i w. in. odbyło się dzisiaj w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim inauguracyjne posiedzenie komitetu w sprawie założenia wielkiego reprezentacyjnego stadjonu sportowego dla ziem wschodnich i północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Postanowiono zbudować w Wilnie na górze Bouffałowej, głównie na terenach ofiarowanych przez m. Wilno stadjon sportowy kosztem państwa, miasta i społeczeństwa. Stadjon wileński ma być przystosowany do wszystkich rodzajów sportu i urządzony według najnowszych systemów. Zrealizowaniem budowy stadjonu ma się zająć komitet wojewódzki, w skład którego weszli przedstawiciele rządu, m. Wilna, samorządu, społeczeństwa, prasy i t. d. Roboty około budowy stadjonu mają rozpocząć się już z wiosną bież. roku. Sekcje techniczna, administracyjna i propagandowa rzeczonego komitetu rozpoczną w przyszłym tygodniu energiczną pracę. W celu uzupełnienia funduszów, które daje państwo i miasto Wilno, ma być urządzony w Wilnie „Tydzień Sportowy".

— **W miejskiej stacji kontroli mięsa.** W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy, iż na stację kontrolną zgłosiła się właścicielka jatki przy ul. Kalwaryjskiej 8 Panasiukowa oskarżając rewidentów stacji Korolkiewicza i Górskiego o wzięcie łapówki w wysokości 25 zł.

Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, łapówkę pobrał Górski, co zaś do Korolkiewicza, zarzut ten nie jest jeszcze ustalony. Jako jeden z interesujących faktów musimy dodać, iż przy odbieraniu mięsa od Panasiukowej, rewidenci niechcieli zważyć go, pomimo żądania właścicielki, mówiąc: „u nas nie zginie". Tymczasem według twierdzenia Panasiukowej jest brak około 30 klgr. Gdzie się ono podziało, ma to zbadać komisja!

A teraz o samej stacji kontroli mięsa, kierownikiem której jest p. Matusewicz, protegowany przez kierownika sekcji rynków i rzeźni p. Karczewskiego (właściciela maj. w pow. Oszmiańskim). któremu brak czasu na kontrolę podległych mu organów, gdyż przeważnie zajęty jest wyszukiwaniem klijentów na kupno wieprzy własnego chowu.

Najlepiej zilustruje panujący na stacji kontroli bezład, następujący fakt: w ciągu ostatnich miesięcy zgniło około 2.000 klgr. mięsa skonfiskowanego, które, w myśl rozporządzenia, powinno być oddane do szpitali lub do kuchni dla bezrobotnych.

Setki bezrobotnych giną z głodu, a Magistrat, dzięki nieudolnej gospodarce swych protegowanych, gnoi tysiące kilogramów mięsa i każe płacić podatki na bezrobotnych.

Rewidenci stacji, chcąc się wykazać jaknajwiększą ilością protokułów, konfiskują nawet stemplowane mięso, które później muszą zwracać właścicielom, narażając ich na koszty.

Jest to tylko jeden kwiatuszek z bukietu magistrackiego, który mamy nadzieję, niedługo zwiędnie.

WOJSKOWA

— **Nominacje.** Ostatni dziennik personalny przynosi szereg nominacyj od ppułkowników do kapitanów włącznie. Z garnizonu wileńskiego zostali mianowani ppułkownikami: mjr. Balsewicz Jan, Prystor Aleksander, Koc Adam, Pełczyński Tadeusz, Słanarz Józef, Janowski Jan, Doboszyński Antoni, d-r Kiakszto i Landfisz Jakób, majorami: kapitanowie Heinrich Wilchelm, Węgrzyn Franciszek, Zagórowski Paweł, Krug Śmigla Jan, Wójtowicz Stefan, Piwakowski Gustaw, Kamiński Witold, rotm. Stetkiewicz Oskar, Klepacz Stanisław, Karasek Franciszek, Hillenbrand Juljan, Lisowski Aleksander.

Kapitanami: porucznicy Mazurkiewicz Feliks, Buhardt Marjusz, Galiński Michał, Gutowski Roman, Lewkowicz Czesław, Dobrucki Franciszek, Bronikowski Stanisław, Szewc Józef, Passendorfer Władysław, Mayer Stanisław, Kapitanik Bolesław, Lilejko Grzegorz, Orciuch Piotr i Druhowino Grzegorz.

— **Święto prawosławne.** W dniach 24 i 25 b. m. żołnierze wyznania prawosławnego zostaną zwolnieni od zajęć i wezmą udział w nabożeństwach, które odbędą się w klasztorze św. Ducha (ul. Ostrobramska). Również w czasie od 22—26 b. m. udzielane są urlopy świąteczne żołnierzom wyznania prawosławnego.

— **Pobór mężczyzn urodzonych w roku 1906.** W okresie od 1 maja do 30 czerwca włącznie roku 1927 go odbędzie się ogólny pobór rocznika 1906. Równocześnie zarządzony został pobór (przegląd) ochotników. urodzonych w latach 1907, 1908, 1909.

W myśl powyższych zarządzeń do poboru (przeglądu) stawić się winni: a) Wszyscy bez wyjątku poborowi rocznika 1906, posiadający obywatelstwo polskie, jak również ci, których przynależność państwowa nie jest ostatecznie ustalona, a zamieszkują stale na obszarze województwa wileńskiego i nie mogą wykazać się dokumentami stwierdzającymi ich obcą przynależność państwową. b) Mężczyźni, będący w wieku poborowym, którzy przy poborze w roku 1926 uznani zostali za czasowo niezdatnych do służby wojskowej (kategorja „B"). c) Mężczyźni urodzeni w r. 1899—1905, którzy będąc obowiązani w roku poborowym do stawienia się przed Komisją poborową dotychczas z jakichkolwiek przyczyn temu obowiązkowi nie zadośćuczynili. d) Mężczyźni, urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, którzy złożyli przed rozpoczęciem urzędowania Komisji poborowej do właściwej P.K.U. podanie o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałem w charakterze ochotników. e) Cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie przed ukończeniem 39 lat życia.

Wszyscy, stający do przeglądu, obowiązani są stawić się w stanie zupełnie trzeźwym, czysto ubrani i umyci (wykąpani).

O ścisłym terminie poboru (przeglądu) wyznaczonym dla poszczególnych gmin (Komisarjatów P. P.) należy dowiedzieć się we właściwym sołectwie, urzędzie gminnym lub magistracie.

Poborowi (ochotnicy), posiadający jakiekolwiek wojskowe dokumenty osobiste, jak również dowody, stwierdzające ich tożsamość, winni przynieść je ze sobą na Komisję poborową.

1. Poborowi zamieszkali w powiecie, zamierzający starać się o jedną z ulg przewidzianych w art. 53 p. „a" i „b" Ustawy o powsz. obowiązku służby wojsk. (jedyni żywiciele rodziny, właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych) winni są wnieść do właściwego urzędu gminnego (gmina, magistrat) odpowiednio udokumentowane podania do dnia poprzedzającego stawienie się proszących przed Komisją poborową.

2. Poborowi ubiegający się o ulgi, wciągnięci do spisów poborowych przez Magistrat m. Wilna, winni są wnieść odpowiednio udokumentowane podania do Komisarjatu Rządu na m. Wilno.

Decyzje Komisji poborowej w sprawie ulg i odroczeń mogą zainteresowane osoby zaskarżyć na podstawie art. 60 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej do II instancji. W tym celu należy złożyć zażalenie w terminie 14-dniowym od dnia doręczenia tej decyzji przez właściwe Starostwo (Komisarjat Rządu) do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Powołanie do wcielenia nastąpi za pomocą imiennych kart powołania.

Winni niezgłoszenia się do poboru (przeglądu) w wyznaczonym terminie ścigani będą przez cywilne władze administracyjne, oraz ulegną karze w myśl art. 87 i 108 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk. do 500 zł. grzywny, lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie w drodze administracyjnej.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wypłata zasiłku dla bezrobotnych.** W związku z delegacją bezrobotnych pracowników umysłowych przyjętą w czwartek 21 b. m. przez p. wojewodę, dowiadujemy się co następuje:

Wypłata ustawowego zasiłku dla bezrobotnych, która miała nastąpić w dniu 21 b. m. za okres od 10 do 17 b. m. została uskuteczniona ze względu na święta Wielkiejnocy w dniach 13, 14 i 15 kwietnia, a to na skutek starań czynionych przez bezrobotnych.

Wypłata następnego zasiłku winna się odbyć w dniu 28 kwietnia, jednak na skutek poczynionych starań Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zezwoliła na wpłacenie tegoż zasiłku w poniedziałek, t. j. 25 kwietnia, by nie czynić uciążliwej zbyt długiej przerwy w wypłacie między ostatnim zasiłkiem a obecnym. Decyzja ta została w dniu 22 b. m. zakomunikowana bezrobotnym pracownikom fizycznym, zebranym w d. Ratuszu, gdzie udali się inspektor dyrekcji Funduszu Bezrobocia przybyły z Warszawy.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Konkurs The Dabney Prize Competition.** Akademickie Stowarzyszenie Ligi Narodów w Wilnie podaje do wiadomości ogółu studentów U. S. B., że „American School Citizenship League" w Ameryce rozpisała konkurs na rozprawę na temat: „Możliwość utrzymania przez Ligę Narodów pokoju światowego i przyczynienia się do rozwoju dobrobytu ludzkości". Konkurs dostępny jest dla wszystkich studentów wyższych uczelni. Za najlepsze rozprawy udzielone zostaną dwie nagrody w wysokości: pierwsza — 300 dolarów, druga — 150 dolarów. Do każdej rozprawy, nie dłuższej nad sześć tysięcy słów winny być dołączone: spis rzeczy, krótkie streszczenie i bibljografja przytoczonych w rozprawie dzieł. Nazwisko autora winno być podane jedynie w dołączonym do rozprawy liście, zawierającym prócz tego nazwę uczelni, w której studjuje i adres stałego miejsca zamieszkania.

Każdy kraj, biorący udział w konkursie, winien przedłożyć trzy rozprawy uznane za najlepsze przez sąd konkursowy danego kraju. W Polsce sądem konkursowym jest Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej. Uczestnicy konkursu mogą pisać we własnym języku.

Z pośród wszystkich nadesłanych rozpraw Sąd Konkursowy „American School Citizenship League" zakwalifikuje te, które uzna za godne nagrody. Rozprawy w terminie do 1-go czerwca 1927 r. należy skierowywać pod adresem Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej w Warszawie, Pałac Staszyca — Nowy Świat 72.

— **Otwarcie Ogniska Akademickiego.** Dnia 23 kwietnia 1927 r. odbędzie się zabawa taneczna w Ognisku Akademickiem (ul. Wielka 24). Początek o godzinie 10 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacyj członkowskich i dla gości.

— **Czarna Kawa Akademików Warszawskich.** Przypominamy, że dziś odbędzie się w salonach Hotelu George'a, wesoła, pełna atrakcyj i niespodzianek „Czarna Kawa Akademików Warszawskich". Początek o godzinie 10-tej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie pracowników pocztowych.** W dniu 24 b. m. w lokalu Związku Strzel. przy ul. Dominikańskiej 13 odbędzie się walne zebranie pracowników pocztowych m. Wilna, na którem pp. Markiewicz i Odżyński złożą sprawozdanie z obrad plenarnego posiedzenia Zarz. Głównego.

Początek zebrania o g. 10.30.

— **Zasady pielęgnowania niemowląt.** Staraniem „Samopomocy Matek" w niedzielę 24 b. m. w lokalu „Kropli Mleka" M. Pohulanka 1 odbędzie się pogadanka dr. Ejsmonta na temat: Zasady pielęgnowania niemowląt.

LITEWSKA.

— **Towarzystwo Dobroczynności.** Istniejący od kilku lat Litewski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny z ks. Bielawskim na czele, został przekształcony na Towarzystwo Dobroczynności.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Komitet Pomocy Inwalidom.** Na wzór Warszawy został w Wilnie utworzony Komitet Pomocy Inwalidom Żydom.

RÓŻNE

— **Zarejestrowanie statutu.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut stowarzyszenia p. n. „Samopomoc Matek w Wilnie".

— **Pogrzeb ś. p. Józefa Walickiego.** 22 b. m. odbył się w Wilnie pogrzeb ś. p. Józefa Walickiego, sekretarza prezydjalnego Sądu Okręgowego w Nowogródku. W pogrzebie wziął udział wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, wice-prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Lucjan Bochwic, prokurator Sądu Okręgowego z Nowogródka p. Suszczewicz i delegacja w liczbie 5 osób z ramienia urzędników Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** „Mąż z grzeczności". Dziś o godz. 8-ej wiecz. znakomita komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności".

— Jutro dwa ostatnie przedstawienia „Męża z grzeczności": o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i o godz. 8-ej w. po cenach zwykłych.

— **Koncert Mikołaja Orłowa.** Jeden z najsłynniejszych współczesnych pianistów o wszechświatowej sławie Mikołaj Orłow przybywa do naszego grodu i koncertować będzie tylko jeden raz w sali teatru „Reduta" w poniedziałek 25 b. m.

W programie: Chopin, Brahms, Schubert, Gluck, Mozart, Skriabin, Rimskij-Korsakow i inni.

Bilety sprzedaje kasa biletowa „Orbis" ul. Mickiewicza 11.

Początek punktualnie o g. 8-ej w.

— **Szopka Cyrulika Warszawskiego.** Dziś w sali Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) wystawiana jest Szopka Cyrulika Warszawskiego, której niebywałe dowcipy święcą wielkie triumfy wśród wileńskiej publiczności.

Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł.

Początek o godz. 7 m. 15 i 9 m. 15 wiecz.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera.** Dziś po raz pierwszy grana będzie krotochwila P. Gavaulta „Złota ciocia" (Ciocia z Homfleur).

„Złota ciocia" wypełni repertuar do wtorku włącznie, w środę zaś 27-go b. m. dana będzie komedja francuska „Simona" J. Devala z M. Malanowicz-Niedzielską w roli tytułowej.

— Jutrzejsza popołudniówka o godz. 3 m. 30 popoł. w Teatrze Polskim „Pociąg widmo".

— **Koncert Fanni Krewer.** Dziś o godz. 5-ej popoł. w gmachu Teatru Polskiego odbędzie się recital fortepianowy Fanni Krewer.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. sprzedaje kasa Teatru Polskiego od godz. 11-ej r.

— **Poranek symfoniczny.** Poranek symfoniczny poświęcony utworom P. Czajkowskiego, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w Teatrze Polskim.

Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego, jako solista wystąpi skrzypek-wirtuoz prof. Herman Solomonow.

Początek o godz. 12 m. 30 popoł. Kasa czynna codziennie od godz. 11 r. bez przerwy.

— **Jutrzejszy koncert G. Ginzburga.** Jedyny w Wilnie występ świetnego młodego pianisty rosyjskiego Grzegorza Ginzburga, odbędzie się w niedzielę o godz. 6-ej popoł. w Teatrze Polskim („Lutnia").

Bilety od 75 gr. do 5 zł. w kasie Teatru Polskiego.

Radjo.

SOBOTA 23 kwietnia

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat meteorologiczny.
15.00. Komunikat gospodarczy.
15.30. Odczyt z cyklu „Historja Polski" (dla maturzystów) wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16.00. Odczyt z cyklu „Historja Powszechna" (dla maturzystów) wygłosi prof. Dzwonkowski.
16.45. Odczyt p. t. „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce. Pojezierze Brodnickie" wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk.
17.15. Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Nina Stokowska (skrzypce) i p. Helena Perkowska (śpiew). Utwory: Wł. Żeleńskiego, Szopskiego, Wieniawskiego, Moszkowskiego, Scarlattiego, Glucka, Chopina i in.
18.40. Rozmaitości.
19.00. Odczyt z cyklu „Twórczość Adama Mickiewicza" wygłosi prof. Konrad Górski.
19.30. Pogadanka z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.
19.50. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe i meteorologiczny.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swojem poczytnem piśmie następującego listu otwartego do Magistratu:

Jako bezrobotny, zwróciłem się do wszystkich szpitali miejskich, celem otrzymania pomocy lekarskiej. Gdzie się tylko zwróciłem oświadczono mi, że do leczenia mojej choroby w szpitalach tutejszych niema specjalisty (czy to wyjątkowo dla bezrobotnych?)

Czcigodny nasz Magistrat pamięta o wszystkich potrzebnych i nie potrzebnych sprawach, a nie może sobie pozwolić na specjalistę do leczenia choroby jak ropienie zębodołów. Zaniedbanie grozi mi t. zw. cyngą.

Czyby czcigodni nasi opiekunowie m. Wilna nie pomyśleli też i o tem, że udzielana może być pomoc i tym bezrobotnym, którzy nie pracowali przy wiosennych wileńskich dołach ulicznych? Jako bezrobotny, inwalida Wojsk Polskich, czyż mam pozostać bez pomocy lekarskiej?

St. Żłobecki.

UWAGA!
Kolektyw FRYZJERÓW
Wielka 47 „PALLAS" Wielka 47
(w podwórzu).
Po gruntownem odremontowaniu lokalu obniżyliśmy ceny jak następuje:
GOLENIE z wodą kolońską—30 gr.
STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr.
STRZYŻENIE DAM —50 gr.
ABONAMENT od 10 numerów—2.50 gr.
Obsługują pierwszorzędni fachowcy.
Z poważaniem
„PALLAS".

Przestępczość w Wilnie w IV-ym kw. 1926 i I-ym 1927 r.

W ostatnich miesiącach stan bezpieczeństwa na terenie m. Wilna znacznie się poprawił. Wpłynęło na to przedewszystkiem reorganizacja Urzędu Śledczego przeprowadzona przez obecnego kierownika kom. Disterhoffa. Wykrycie i ujęcie grubszych ryb w rodzaju „Brudervereinu", stała obserwacja zawodowców daje pewną gwarancję przed niespodziankami. Trudniejsza natomiast jest sprawa z włamywaczami, którzy w przeważnej części rekrutują się z elementu zamiejscowego i pozostawiają w Wilnie ślady swych gościnnych występów.

Zmniejszyły się przestępstwa natury ogólnej, natomiast przestępstwa polityczne wzrosły (26) przy jednoczesnem zmniejszeniu liczby aresztowanych (16). Wzrosły również kradzieże drobne, parozłotowe.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że przestępcy z tej dziedziny to nie zawodowcy, lecz bezrobotni lub nędzarze, których warunki życiowe zmuszają do kradzieży.

Komisje przemeldunkowe dostarczyły materjału do wykrycia aż 501 przestępstw z tej dziedziny. Poważna jest liczba samobójstw, popełnianych przeważnie wskutek złego stanu materjalnego, lub niepowodzeń życiowych.

Z ogólnej liczby zameldowanych przestępstw 95% zostało wykrytych. Wśród aresztowanych za przestępstwa 15% stanowią kobiety, 4% nieletni.

Dla dokładnego zilustrowania podajemy poniżej poszczególne dane ujawnionych z każdego rodzaju przestępstwa.

Rodzaj przestępstwa	IV-26	I-27r.
Przestępstwa polityczne	18	26
Bunt i opór władzy	15	9
Inne przestępstwa przeciwko władzy	38	21
Przestępstwa urzędowe	—	1
Szpiegostwo	1	2
Dezercja	1	1
Zakłócenie spokoju publ.	531	371
Przemytnictwo	3	10
Włóczęgostwo i żebranina	108	41
Fałszerstwo pien. pap. i wartośc.: (puszcz. w obieg fałsz. pien.).	2	66
Fałszerstwo dokument.	16	6
Fałszerstwo artykułów spożywczych	4	8
Fałszerstwo inn. rodz.	2	—
Rabunek, rozbój	3	—
Zabójstwo	1	—
Innego rodzaju pozbawienie życia	2	1
Dzieciobójstwo	1	—
Morderstwo, zabójstwo, rozbój	—	1
Podpalenie	3	—
Pożary przypadkowe	33	31
Stręczenie do nierządu	2	2
Przest. na tle seksualn.	2	—
Inne przestępsta przeciwko moralności	9	21
Uszkodzenie cielesne	53	49
Spędzenie płodu	1	3
Podrzucenie dzieci	7	13
Kradzież kolejowa bez włamania	9	11
Innego rodzaju kradzieże z włamaniem	30	20
Kradzież kieszonkowa	30	18
„ z pola i lasu	29	33
Kradzież bez włamania	328	461
Kradzież koni	1	—
„ bydła	2	2
Oszustwo	61	52
Sprzeniewierzenie	—	4
Paserstwo	5	6
Lichwa, paskarstwo	38	18
Hazard karciany	11	10
Potajemne gorzelnictwo	1	1
Przekrocz. przepis. adm. i sanit.	251	381
Przekrocz. przepis. handl. admin.	744	468
Samobójstwo	14	35
Nieszczęśliwe wypadki	29	27
Zaginięcie osób	32	14
Przekroczenia meldunkowe	140	501
Opilstwo	793	531
Przywłaszczenie	87	137
Przekupstwo	—	3
Bigamja	1	—
Zbiegostwo areszt.	—	2
Różne	2282	2334
Świętokradztwo	—	1

W sprawach powyższych aresztowano w IV-ym kwart. 1926 r. 1454 mężczyzn, 322 kobiet, 22 nieletnich, razem 1798 osób.

W I-ym kwart. 1927: 949 mężczyzn, 141 kobiet, 30 nieletnich, razem 1120 osób.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

4 zł. 95 gr.
Prenumerata mieszana „ROJU"
na II kwartał 1927 r. (1.IV—30.VI 1927 r.).

I. Bibljoteka powieściowa.
507. Norbert Jaques **„Kupiec z Szanghaju"** 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymują I tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczyński, cena księg. 1 zł. 25 gr.
508—509. Melchior Wańkowicz **„W kościołach Meksyku"**. Na dobrym papierze z 16 aktualnemi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr.
510. Jack London **„Szkarłatna dżuma"**. Zbiór autoryzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr.
511. Zoszczenko **„Opowiadania"**. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awerczenki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkowicz, c. księg. 95 gr.
512. Jerzy Bandrowski **„Po tęczowej obręczy"**. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytającemu ogółowi. Tym razem daje on nam rasową polską „powieść awanturniczą", cena księgarska 95 gr.

II. Bibljoteczka histor.-geogr. „ROJU".
Z cyklu „Polacy na szlakach świata".
72. Al. Junosza-Gzowski **„Król Kirgizki Abda-Chan"** (z mapką).
Z cyklu kryminalnego.
73. A. F. Koszko, b. szef ros. policji śledczej **„Różowy brylant"**.
Z cyklu „Rosja na rubieży".
74. **„Zabójstwo pułk. Sudiejkina"**, szefa petersburskiej „ochrany".
75. Jan Sokolicz-Wroczyński **„Wiktor Grun"**, kat robotniczej Warszawy.
Z cyklu szpiegowskiego.
76. **„Tajniki szpiegostwa austrjackiego"**.
Z cyklu „Zdobywcy i odkrywcy świata".
77. Dr. J. M. Majewski **„Wyprawa Liwingstona"**.

Prenumeratę można wpłacać bezpośrednio do „Roju", (Warszawa, Kredytowa 1). 3931

KINO **Polonja** Mickiewicza 22.

Dziś na ekranie **„Ojcowie i Dzieci" (Golgota serc).**
Wzruszające arcydzieło w 12 aktach. Najgenjalniejszy tragik świata RUDOLF SCHILDKRAUT w roli główn.
NA SCENIE występy znakomitego odkrywcy „nauk tajemnych" **p. Silvestro Viskonti** w nowym programie. Zdemaskowanie Władzia Zwirlicza, „tajemnice chiromancji", tajemnice podziemia, masowe odgadywanie liczb i wiele innych nowych magicznych doświadczeń.
Wszystkie „TAJEMNICE" będą objaśnione.

Zaginął we czwartek, 14 kwietnia piesek z obrożą, foks terjer— wabi się „Ami". Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Sierakowskiego 8, m. 7. 4213-1

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX"
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

Znany w kraju i zagranicą psycho-grafolog BOŃCZA.
Jego trafne rady i wskazówki dodają sił i hartu woli. Daję rady potrzebującym we wszystkich sprawach, określam wady, zalety i zdolności fachowe, przepowiadam ważne wypadki w życiu z linji ręki i pisma.
B. Bończa, ul. Mickiewicza 37—6, III piętro, front.
Od 10—1 pp. i od 4—8 g. wiecz. 4068

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365 b

Starsza, intel. osoba została pobita i wyrzucona z mieszkania. Jest bardzo chora i znajduje się w krytycznem położeniu; prosi o pomoc. Garbarska 16, m. 16 lub Administracja „Kur. Wil" dla Z. K. 4133

Spirytus do palenia (drzewny) 110 gr. butelka poleca **I. Zwiedryński** Wileńska 28. 4201

Perlmuttera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. **Wszędzie do nabycia.** 3328

Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 4028

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędna 1 zł. Strzyżenie pań z podfryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Wajmana. Wilno, Trocka 1/, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. **Ceny konkurencyjne.** Prosimy o przekonanie się. 3262

„Optyk-Rubin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

JACK LONDON.

MIK.

49)

XXV.

O godzinie jedenastej rano młody bóg włożył Mikowi obrożę i łańcuch i wyprowadził go z dotychczasowego zamieszkania, następnie oddał innemu młodemu bogowi o ciemnej cerze, który nie tracił czasu na przywitanie i nie okazał żadnej życzliwości. Prowadzony na końcu łańcucha, Mik spotkał w drodze inne istoty, idące w tym samym kierunku, również uwięzione. Było ich trzech i nigdy jeszcze nie widział nic podobnego. Trzy pełzające potwory— były to niedźwiedzie, które na widok Mika najeżyły szerść i wydały cichutki ryk: rozpoznał w nich dzięki dziedzicznemu instynktowi (jak krowa poznaje pierwszego wilka) dawnych swych nieprzyjaciół. Za wiele jednak podróżował, zawiele widział i zawiele miał rozumu, by ich zaatakować. Szedł natomiast sztywnie i ostrożnie, wąchając obcy zapach tych stworzeń, podążał na końcu łańcucha za bogiem, który go więził.

Co chwila wpadał mu w nozdrza jakiś nowy, obcy zapach. Chociaż nie mógł widzieć poprzez ściany, odróżniał zapachy, które, jak się później dowiedział, należały do lwów, leopardów, małp, fok i lwów morskich. Wszystko to przygnębiłoby zwyczajnego psa; na nim jednak wywarło zupełnie inny skutek. Stał się żwawszy i jednocześnie więcej uległy. Zdawało mu się, że idzie po nowej, potwornie zaludnionej dżungli, nie zna jej dróg, ani jej mieszkańców.

Wchodząc na arenę zboczył nieco z drogi, z nogami sztywniejszemi niż kiedykolwiek, najeżył szerść na szyi i na grzbiecie i zaczął warczeć niskim i głębokim głosem. Z areny wychodziło właśnie pięć słoni. Słonie były nieduże, wydały mu się jednak olbrzymiemi potworami, które mógł tylko porównać z ogromną samicą-wielorybem, jaką dostrzegł podczas, gdy rozbijała statek Mary Turner. Słonie nie zwróciły na niego najmniejszej uwagi, każdy z nich trzymał się trąbą za ogon słonia idącego przed nim, jak wyuczono ich czynić przy wyjściu ze sceny.

Wszedł na arenę, tuż za nim wchodziły niedźwiedzie. Był to krąg wysypany trocinami, wielkości areny cyrkowej, w środku stał prostokątny budynek ze szklanym dachem. Wokoło kręgu nie było krzeseł, nie dopuszczono bowiem żadnych widzów. Tylko Harris Collins, jego asystenci, nabywcy zwierząt i ci co je sprzedawali mieli prawo patrzeć na męki, jakiemi przymuszano zwierzęta do wykonywania sztuk, wywołujących zdumienie publiczności i pobudzających ją do śmiechu.

Mik zapomniał o niedźwiedziach, które niebawem rozpoczęły pracę po przeciwnej stronie cyrku.

Uwagę jego zwróciło na chwilę kilku ludzi, którzy wytaczali na arenę duże, na jasny kolor pomalowane, beczki, dość mocne, by słonie mogły na nich siedzieć. Następnie, gdy człowiek, który go prowadził, zwolnił kroku, spojrzał z wielkiem zainteresowaniem na łysego kuca rasy Shetland. Kuc leżał na ziemi. Na nim siedział mężczyzna. Konik od czasu do czasu podnosił głowę z piasku i całował jeźdźca. To było wszystko, co Mik zdołał spostrzec, wyczuwał jednak w tem coś niedobrego. Nie wiedział dlaczego, nie miał żadnego dowodu, ale czuł jakieś okrucieństwo, krzywdę i władzę. Nie dostrzegł dużej szpilki w ręku mężczyzny. Za każdym razem, gdy zagłębiał ją w łopatkę kuca, ten pod wpływem bólu refleksyjnym ruchem podnosił głowę i mężczyzna w jednej chwili był gotów zbliżyć usta do pyska kucyka. Publiczność odnosiła wrażenie, że kuc w ten sposób wyraża przywiązanie do swego pana.

O jakie dwanaście stóp od Shetlanda, inny kuc, kary, zachowywał się równie niezwykle, jak niezwykle z nim postępowano. Do przednich nóg jego były uwiązane sznury, trzymane każdy przez jednego z asystentów, który gwałtownie szarpał tym sznurem, podczas, gdy trzeci mężczyzna uderzał kuca w kolana krótką, sztywną szpicrutą. Kuc wówczas padał na kolana przyklękał przed człowiekiem ze szpicrutą. Nie podobało się to kucowi, czasami opierał się on mocno nogami i gwałtownem potrząsaniem głowy, że przezwyciężał naciągnięcie sznura, jednocześnie jednak padał ciężko na bok, lub na wznak, gdy napięcie sznura było słabsze. Zawsze jednak zmuszono go, by zwracał się wprost do człowieka ze szpicrutą. Uczono go tylko padać na kolana w sposób, wzbudzający stale zachwyt publiczności, który widzi jedynie rezultat tresowania i niema wyobrażenia o sposobie w jaki się ono odbywa. Jak Mik zrozumiał niebawem, wiedzę wpajano bólem. Jednem słowem, była to szkoła bólu, ten zakład w Gedarwild.

Harris Collins skinął na boga z ciemnemi oczami i zwrócił na Mika badawcze spojrzenie, oceniając go jednym rzutem oka.

„Pies del Mara", rzekł młody bóg. Oczy Collinsa zabłysły, spójrzał na Mika.

„Czy wiesz co umie?" zapytał. Chłopak wstrząsnął głową.

„Harry był sprytny", rzekł Collins pozornie do młodego boga, lecz właściwie do siebie samego, miał bowiem zwyczaj myśleć głośno.

„Zdobył tego psa, jako coś niezwykłego. I co on umie? To pytanie. Biedny Harry umarł i nie wiemy co on umie. Zdejm ten łańcuch".

Puszczony wolno, Mik patrzał na pana i czekał co dalej będzie. Bolesny ryk jednego z niedźwiedzi po drugiej stronie areny dał mu do zrozumienia czego może oczekiwać.

„Pójdź tu", rozkazał Collins chłodnym, twardym głosem.

Mik podszedł i stał przed nim.

„Leżeć!"

„Mik usłuchał, chociaż uczynił to powoli i z widoczną niechęcią.

„Djabelnie starannie wychowany!" szydził Collins. Nie chcesz żwawiej się ruszać, co? No, postaramy się o to. — „Wstać! — Leżeć! Wstać—Leżeć! Wstać!

Krótki jego rozkaz brzmiał, jak wystrzał z rewolweru lub jak uderzenie szpicrutą, Mik słuchał z jednakową niechęcią i opieszałością.

„W każdym razie rozumie po angielsku", rzekł Collins. „Ciekawy jestem, czy umie wywracać koziołki", dodał, dając wyraz marzeniu wszystkich trudniących się tresowaniem psów. „Załóż mu łańcuch.—Podejdź tu bliżej, Jimmy, Daj mu większy ciężar".

Inny młody chłopak wykonał rozkaz, zarzucił na grzbiet Mika popręgę, do której przywiązany był cienki sznurek.

„Podrzucić go", rozkazał Collins. „Gotowe?—Jazda!".

Uczyniono z Mikiem coś nadzwyczajnego. Na słowo „jazda" łańcuch przy obroży podrzucił go do góry, jednocześnie zaś sznur, przywiązany do tylnej części jego ciała, wyrzucił tę część przez głowę w dół, zaś krótka, twarda laseczka w ręku Collinsa uderzyła go silnie pod dolną szczękę. Gdyby miał jakiekolwiek doświadczenie w tem ćwiczeniu, oszczędziłby sobie nieco bólu podskokiem i przewróceniem się w powietrzu. Ponieważ zaś wszystko mu było zupełnie obce, miał uczucie, że go rozdzierają w kawałki, a uderzenie pod szczęką prawie odebrało mu przytomność. Podrzucony gwałtownie do góry, upadł głową prosto na trociny, któremi wysypana była arena. (D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" Sp. z ogr. odp. — Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 — Redaktor w/z A. Faranowski